

Co w trawie piszczy

W obwodzie ochronnym Strążyska pojawiły się wilki. Podleśniczy Ryszard Suski obserwował ich tropy w Dolinie Małej Łąki. Co ciekawe, zauważył suchy patyk, którym jeden z nich wyraźnie się bawił, o czym świadczyły ślady na śniegu. W górnej części Doliny Strążyskiej widoczne były tropy rysia. Pracownicy obwodu w dalszym ciągu widywali kozice w północnych ścianach masywu Giewontu, a także w okolicach szlaku na Giewont w Dolinie Małej Łąki. Widziany był również sokół wędrowny.

Leśniczy Tadeusz Zwijacz zwraca uwagę na to, że po intensywnych opadach szlaki w górnych partiach są słabo przedeptane, dlatego należy zachować. - Zdarza się, że turyści się gubią, np. przy przejściu Głazistego Żlebu (szlak żółty w Dolinie Małej Łąki na Przełęcz Kondracką), zamiast przejść przez żleb, idą nim od razu w górę, pod ściany Małego Giewontu, co ze względu na lawiniasty teren może być niebezpieczne - informuje.

W Dolinie Kościeliskiej panuje spory ruch. Najwięcej turystów przemierza odcinek pomiędzy Kirami a schroniskiem na Hali Ornak, gdzie można odpocząć i zjeść pyszną szarlotkę. Miejsca odpoczynku turystów - ławy i ławostoły - były na bieżąco odśnieżane. Wzdłuż szlaków uważni turyści mogli dostrzec zimowe ślady bytowania różnych gatunków zwierząt. - Wybierając się na szlaki graniowe, trzeba mieć raki, czekan lub narty i tzw. lawinowe ABC. Należy też odpowiednio wcześniej zorientować się co do panujących warunków pogodowych i stopnia lawinowego - przypomina Michał Słowiński z o.o. Kościeliska i dodaje: - Zamknięty mamy w dalszym ciągu odcinek szlaku z Czerwonych Wierchów od Chudej Turni do Doliny Tomanowej oraz Jaskinię Mroźną wraz ze szlakiem dojściowym do niej.

Na terenie obwodu trwają prace leśne związane z walką z kornikiem drukarzem, który intensywnie niszczy pozostałe fragmenty drzewostanu. Miejsca, w których trwają prace leśne, są wyraźnie i odpowiednio oznakowane. W tych miejscach oraz podczas prac związanych z wywozem drewna należy stosować się do informacji z tablic ostrzegawczych oraz do poleceń pracowników Służby Parku.

W o.o. Kuźnice jak zwykle spory ruch zarówno turystyczny, jak i narciarski. Warunki narciarskie w Kotle Goryczkowym są bardzo dobre. Lutowe opady pokryły teren pierzyną puchu, która po ubiciu przez ratraki stworzyła świetne warunki narciarskie. Również teren udostępniony dla narciarzy pozatrasowych jest przykryty grubą warstwą śniegu, zabezpieczającą roślinność przed oddziaływaniem narciarstwa, stwarzającą znakomite warunki do tego typu jazdy. Nie brakuje również narciarzy skiturowych. Najpopularniejszymi kierunkami są Kasprowy Wierch przez Goryczkowy Kocioł oraz Dolina Kondratowa i dalej na Kopę Kondracką.

W trakcie ferii chętnych na wyjazd kolejką linową na Kasprowy Wierch było wielu. W dni pogodne tworzyły się spore kolejki, ale i przy pochmurnej aurze turyści nie odpuszczali. Jadąc wagonikiem na Kasprowy Wierch, można było zaobserwować kozice szukające pokarmu pod śniegiem lub ogryzające pędy z wierzb.

Najbardziej obleganym przez turystów pieszych szlakiem jest Droga Brata Alberta. Wycieczki kończą się głównie na Kalatówkach. Przy dobrej pogodzie i dobrych warunkach na szlaku część osób dociera do schroniska na Hali Kondratowej. Drugim popularnym kierunkiem są szlaki na Halę Gąsienicową oraz na Nosal. Wycieczki wysokogórskie, czyli Kasprowy Wierch, Giewont, Kopa Kondracka są

rzadziej wybierane, co cieszy, biorąc pod uwagę zimowe warunki i wiążące się z nimi zagrożenia dla niedoświadczonych turystów.

Leśniczy Marcin Strączek-Helios wspomina również o kilku ciekawych obserwacjach faunistycznych: wizycie wilków, które na początku miesiąca spędziły kilka dni w rejonie doliny Jaworzynka oraz masywu Krokwi. Pod koniec lutego z Doliny Olczyskiej przez Przełęcz Nosalową przeszła wydra, która następnie podążyła do potoku Bystra, na wysokości Dyrekcji Parku. W gniazdach kornikowych intensywnie żerują dzięcioły. Najczęściej można zaobserwować dzięcioła dużego, czarnego oraz trójpalczastego. Kozice przebywają głównie przy górnej granicy lasu. - Pamiętać należy o tym, że samice mogą być kotne i ich ewentualne przepłoszenie przez narciarza pozatrasowego może skutkować utratą ciąży - zaznacza.

Tadeusz Figura, leśniczy z Łysej Polany, informował o (tradycyjnie) dużym ruchu turystycznym na drodze do Morkiego Oka i w rejonie Rusinowej Polany. Turyści mieli możliwość obserwacji łań w rejonie Łysej Polany i Palenicy, ci bardziej uważni mogli zobaczyć tropy wilków.